



Die Fernseh- kanzel

Arche TV

Program TV z 16.02.2014 (Nr 982)

„Uciekajcie od bałwochwalstwa”

Pastor Christian Wegert ©

Kazanie: „Przeto, najmilsi moi, uciekajcie od bałwochwalstwa. Przemawiam jak do rozsądnych: Rozsądźcie sami, co mówię. Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czyż nie jest społecznością krwi Chrystusowej? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest społecznością ciała Chrystusowego? Ponieważ jest jeden chleb, my, ilu nas jest, stanowimy jedno ciało, wszyscy bowiem jesteśmy uczestnikami jednego chleba. Patrzcie na Izraela według ciała; czyż ci, którzy spożywają ofiary, nie są uczestnikami ołtarza? Cóż tedy chcę powiedzieć? Czy to, że mięso składane w ofierze bałwanom, jest czymś więcej niż mięsem? Albo że bożek jest czymś więcej niż bałwanem? Nie, chcę powiedzieć, że to, co składają w ofierze, ofiarują demonom, a nie Bogu; ja zaś nie chcę, abyście mieli społeczność z demonami. Nie możecie pić kielicha Pańskiego i kielicha demonów; nie możecie być uczestnikami stołu Pańskiego i stołu demonów. Albo czy chcemy Pana pobudzać do gniewu? Czyśmy mocniejsi od niego?”
(1 Koryntian 10,14-22)

Jeśli dom stoi w płomieniach, mieszkańcy powinni tak szybko jak to możliwe opuścić go. Nikt by nie ścierał kurzu, wymieniał uszkodzoną żarówkę lub naprawiał kran. Najpierw jeśli jest się bezpiecznym, można pomóc w walce z pożarem i przyczyny pożaru są badane później. Koryntianie w sensie przenośnym siedzieli w płonącym domu. Dlatego Apostoł Paweł polecił im: „Uciekajcie! Wyjdźcie stamtąd!” Co się stało?

Uciekaj przed grzechem

Chrześcijanie w mieście Korynt zaczęli flirtować z bożkami, które kiedyś były czczone. Oni poszli na nabożeństwo do kościoła na drodze przy pogańskiej świątyni i modlili się z ich starymi przyjaciółmi do posągów. Może zrobili to ze względów społecznych, aby pozostać w kontakcie z przyjaciółmi, lub myśleli, że to całkowicie nieszkodliwa sprawa. Przy tym nie zrozumieli znaczenia ich postępowania. Nie rozumieli podłoża tego o co w tym chodzi. Paweł chce im to wyjaśnić, ale zanim to zrobił, powiedział do nich: „Uciekajcie! Zabierzcie swoje nogi za pas i patrzcie, abyście stamtąd wyszli!” Podobnie już napisał kilka rozdziałów wcześniej, kiedy omawiał temat „nierządu”: „Uciekajcie przed wszeteczeństwem!” (1 Koryntian 6, 18).

Żona Potifara silnie uchwyciła Józefa, aby go uwieść do cudzołóstwa, ale wyrwał się i uciekł (1 Mojżesz 39, 12).

Jeśli ktoś znajduje się w wielkim niebezpieczeństwie, wtedy nie ma czasu na długie wyjaśnienia. Paweł działa w pełnej odpowiedzialności. Nie filozofuje długo, ale wzywa Koryntian praktycznie, aby dłużej nie flirtowali z bałwochwalstwem i przede wszystkim dłużej się tym nie zajmowali. Zamiast tego powinni uciekać. Musimy przede wszystkim wyjść ze strefy zagrożenia, opuścić płonący dom, aby dojść do bezpieczeństwa. To również obowiązuje dzisiaj. Ludzie, którzy należą do Jezusa, muszą trzymać się z dala od grzechu i lepiej brać nogi za pas i uciekać, a nie testować, jak blisko można dostać się ręką do ognia, zanim zaczną się palić. Równie absurdalne byłoby zapytać: „Jak długo mogę wytrzymać w płonącym domu, zanim się uduszę?” Koryntianie natychmiast mieli przeciwstawić się bałwochwalstwu i uciec od niego. Ponieważ tam nie było żadnego miejsca na kompromis. To nie znaczy, że chrześcijanie mają się izolować i zrywać kontakt z ludźmi innych wyznań. Nie, wcale nie. Jezus był przyjacielem grzeszników. On spotykał się z celnikami. Ale On nie czynił tego, by uczestniczyć w ich oszustwach, ale aby dać im nowe serce, żeby nie ulegać oszustwom. Dlatego Paweł napisał do nich uprzedzenie: „*Przeto najmilsi moi, uciekajcie od bałwochwalstwa!*”

Bałwochwalstwo ma wiele twarzy

Co to jest bałwochwalstwo? Jakie znaczenie mają dla nas dzisiaj te wersety? Biblia mówi nam, że bałwochwalstwo jest czymś więcej niż wyłącznie hołdowaniem ręcznym posągom. Każdy człowiek coś uwielbia. Przed tym wcale nie możemy się ochronić. Zostaliśmy stworzeni jako czciciele. Celem stworzenia wszechświata było, aby Bogu, Stwórcy oddać wszelką cześć. On powiedział: „*Gdyż nie będziesz się kłaniał innemu bogu, albowiem Pan, którego imię jest „Zazdrosny” , jest Bogiem zazdrosnym*” (2 Mojżesz 34, 14). Pokłonić się Bogu i jemu oddać jedynie chwałę, przynosi ze sobą największą chwałę. Pan obiecał, wszystkie nasze wewnętrzne deficyty wypełnić Jego miłością i obecnością, tak, że znajdziemy najgłębszą satysfakcję w Jego czci. Jednakże człowiek zdecydował się, być nieposłuszny Bogu. Nie chciał oddać Mu czci. To wydarzyło się przede wszystkim w ogrodzie Eden i od tego czasu część ludzkiej natury istnieje aż do dnia dzisiejszego. „*Dlatego, że poznawszy Boga, nie uwielbili go jako Boga i nie złożyli mu dziękczynienia, lecz znikczemnieli w myślach swoich, a ich nierozumne serce pogrążyło się w ciemności. Mniemali się mądrymi, a stali się głupi zamienili chwałę nieśmiertelnego Boga na obrazy przedstawiającego śmiertelnego człowieka, a nawet ptaki, czworonożne zwierzęta i płazy*” (Rzymian 1, 21-23).

To oznacza, że człowiek dokonał wymiany. On temu, któremu należy się cześć, zniekształcił chwałę i powstała próżnia wypełnił bałwochwalstwem.

To bałwochwalstwo ma wiele twarzy, z jednej strony oczywiście, jak to było powszechną wówczas praktyką w Koryncie czczono figury i obrazy. to jest najbardziej oczywista forma bałwochwalstwa. Biblia bardzo często przed tym ostrzega. ktoś tworzy takie obrazy własnymi rękoma. "A przed którym kłęką i któremu oddaje pokłon, i do którego się modli, mówiąc: Ratuj mnie, gdyż jesteś moim bogiem! (Izajasz 44,17). Takie posągi nie powinny być czczone, ale tylko Jezus. "Bóg jest duchem, a ci, którzy mu cześć oddają, winni mu ją oddawać w duchu i w prawdzie" (Ew. Jana4,24). Musimy się więc tego strzec, czczenia obrazów.

Innym aspektem jest czczenie materialnych bożków. To zawsze miało bardzo duże znaczenie pieniądze, nieruchomości, samochody, podróże, luksus, dobre dochody uznawane są za najwyższe dobro w dniach dzisiejszych. Dobrobyt stał się naszym bogiem. To zauważamy najpóźniej wtedy, kiedy nagle się rozpada, stajemy się nerwowi, martwimy się, a wielu biznesmenów nawet popełnia samobójstwo z powodu finansowego kryzysu. Fundament, na którym wszystko było zbudowane, nagle zniknął.

Hiob swojej nadziei, choć mógł to zrobić, nie stawiał na majątku. On napisał: „*Jeżeli w złocie pokładałem nadzieję i do szczerego złota mówiłem: Tyś ufnością moją. Jeżeli się cieszyłem z mojego wielkiego bogactwa i z pokaźnego mienia zdobytego swoją ręką.*

Jeżeli widziałem światło słoneczne, gdy świeciło, i księżyc, gdy sunął wspaniale i moje serce dało się uwieść potajemnie, tak, że im słałem ręką pocatunki. I to byłby występki karygodny, bo bym się zaparł Boga na wysokości". (Hiob 31, 24-28).

Jeśli naszą posiadłość, słońce i księżyc czcimy i umieszczamy na pierwszym miejscu w naszym życiu, to zapieramy się Boga i stwarzamy sobie bożki.

Innym bardzo popularnym bożkiem jest nasze ego. Ten idol jest jak rzep i towarzyszy każdemu z nas w taki czy inny sposób. My siebie uważamy za wyjątkowo ważnych i nie możemy wogóle znieść krytyki i korekty. Nasza dusza jest wówczas chora.

W październiku 1995 roku w Nowej Funlandii miało się wydarzyć, czy miało rzeczywiście miejsce, nie zostało udowodnione; ale ta historia uczy nas czegoś fundamentalnego. Oto fragment protokołu komunikacji radiowej pomiędzy amerykańskim a kanadyjskim okrętem wojennym straży przybrzeżnej. Rozpoczęło się od U.S. Navy: „Czy mógłby pan, proszę zmienić kurs o 15 stopni na północ, aby uniknąć kolizji. Over. Proszę odwrócić swój kurs o 15 stopni na południe, aby uniknąć kolizji. Over. Tutaj mówi kapitan okrętu wojennego amerykańskiego Navy. Powtarzam: Niech pan zmieni pański kurs. Over, Nie, niech pan zmieni proszę swój kurs. Ja apeluję o to do pana. Tutaj mówi lotniskowiec Tragan ,U.S. Abraham Lincoln, Flota Stanów Zjednoczonych Ameryki, my będziemy przez trzy niszczyciele ,trzy krążowniki i inne bazy pływające eskortowani. Ja do Pana apeluję, zmienić pański kurs o 15 stopni na północ, albo musimy zastosować środki przymusu w celu zabezpieczenia naszego oddziału. Over. Tutaj jest latarnia morska. Over, (milczy)”.

Często uważamy, że jesteśmy szczególnie wyjątkowi. Nikt nie może i nikt nie powinien dyktować naszego kursu. Jesteśmy przecież w końcu samookreślający. Myślimy zawsze o nas i nie pozwalamy sobie na wtrącanie się – a już na pewno nie Bogu. Czcimy nasze ego i oczekujemy, że inni też to zrobią . Pragniemy uznania i jesteśmy żądni chwały. Jeśli to wszystko nie nastąpi, to wtedy wpadamy w głęboką, głęboką dziurę. Krytykę postrzegamy jako afront przeciwko naszemu ego. Wielbimy siebie i naszą opinię, od rana do nocy.

Sam ateista to robi. Również, jeśli twierdzi, że nie ma Boga, składa ukłon jednak sobie, swojej mądrości i intelektowi. Również egoizm jest bałwochwalstwem, ponieważ żywy, jedyny prawdziwy Bóg nie otrzyma przy tym czci, którą powinien mieć.

Oddawanie chwały aniołom również jest bałwochwalstwem. Paweł ostrzega Kolosan przed takim zachowaniem: „*Niech was nikt nie otepia, kto ma upodobanie w fałszywym poniżaniu samego siebie i w oddawaniu czci aniołom, a opierając się na swoich widzeniach, pyszni się bezpodstawnie cielesnym usposobieniem swoim*” (Kolosan 2, 18) (tłum niem). „*Jan upadł w pełnej bojaźni i głębokiej czci przed aniołem, który mu towarzyszył. Ten go napomniął i powiedział: „Nie czyn tego! Jam współstuga twój i braci twoich, którzy mają świadectwo Jezusa, Bogu oddaj pokłon!”* (Objawienie19, 10). Aniołowie są istotami stworzonymi. Nie powinny być czczone.

Widzimy więc: Bałwochwalstwo jest czcią, którą my w przedmiocie, idei, filozofii i samych siebie wprowadzamy do tego, że biorą pierwsze miejsce w naszym życiu. Paweł mówi: „*Przeto, najmilsi moi, uciekajcie od bałwochwalstwa!*” Dlaczego? John Mac-Arthur pisze do tego następująco: „*Zaden bożek nie może człowiekowi pomóc, obraz zrobiony ręcznie nie może wybaczyć, zbawić, problemów rozwiązywać lub podarować wewnętrznego pokoju. Też pieniądze, sława, wykształcenie, status społeczny lub jakiegokolwiek rzeczy, którym ludzie tak chętnie ufają, nie mogą tego robić*”.

Próżnia w naszym sercu, zadowolenie, możemy znaleźć tylko w tym, gdy wielbimy Boga Ojca przez Jezusa Chrystusa. On przyszedł, aby ciebie od błahego i przemijającego bałwochwalstwa uwolnić. On chce ciebie w swoje ręce wziąć i pokazać, kto naprawdę jest godny, aby być czczony. Jezus Chrystus przyszedł, aby wziąć twój bunt, winę i grzech na siebie i w zamian za ciebie umrzeć”.

Mac Arthur dalej; „*Każdy bożek jest stworzony przez człowieka, i każdy bożek jest absolutnie bezsilny... Bóg nigdy nie będzie przez niego uwielbiony, ale tylko zhańbiony. Ponieważ w bałwochwalstwie nie można ani nic nieskalanego ani absolutnie nic ważnego znaleźć, tylko jedna rada brzmi: Uciekajcie!*” (John Mac Arthur: „*Komentarz do 1 Koryntian*”, str 259).

Uciekajcie od bałwochwalstwa i uwielbijcie Jezusa Chrystusa, a znajdziecie prawdziwe spełnienie. Amen!